

CYBERATAKI NA NIEMIECKICH POLITYKÓW. EKSPERCI WSKAZUJĄ NA GRU

Niemieccy politycy padli ofiarą cyberataków, których celem było zainfekowanie urzędów i przejęcie nad nimi kontroli na rzecz realizacji dalszych działań. Specjaliści wskazują, że za wrogą operację prawdopodobnie odpowiada rosyjski wywiad wojskowy GRU. Sprawa dotyczy członków Bundestagu, Bundesratu oraz kilku działaczy politycznych z Hamburga i Bremy – łącznie kilkadziesiąt osób. To początek wrogich działań wymierzonych w nadchodzące wybory w tym kraju?

Członkowie Bundestagu i Bundesratu padli ofiarami wrogiej kampanii, podczas której hakerzy wykorzystali metodę phishingu. Według informacji niemieckiego tygodnika Der Spiegel celem byli przede wszystkim politycy partii rządzących CDU/CSU i SPD. Sprawa dotyczy 38 polityków: 7 z Bundestagu i 31 z Bundesratu.

Jak donoszą niemieckie media, urzędnicy polityków zostały zaatakowane za pośrednictwem wiadomości phishingowych rozsyłanych na ich prywatne skrzynki e-mail. Maile były napisane w języku niemieckim i zawierały link do strony internetowej, która była przeznaczona do infekowania komputerów ofiar złośliwym oprogramowaniem. „Niektóre z tych kont e-mail zostały przejęte” – wskazano w programie informacyjnym Tagesschau.

Obecnie nie stwierdzono, czy doszło do jakiegokolwiek wycieku danych lub innych negatywnych skutków incydentu. Eksperti ds. cyberbezpieczeństwa podejrzewają, że za cyberatakami stoi rosyjski wywiad wojskowy GRU – donosi Der Spiegel. Według źródeł tygodnika zaatakowano również działaczy politycznych w Hamburgu i Bremie, co łącznie daje liczbę kilkudziesięciu poszkodowanych.

W związku z incydem Federalne Biuro Bezpieczeństwa Informacji i Federalne Biuro Ochrony Konstytucji rozesłały do potencjalnych ofiar specjalne ostrzeżenie. Wskazano w nim jednoznacznie, że jest to kampania phishingowa, której celem jest przejęcie konta. Sprawa dotyczy adresów e-mail od dostawców T-Online i GMX. W wiadomościach hakerzy podszywali się pod wskazane firmy, aby wzbudzić zaufanie u odbiorców.

Twój biznesowy i/lub prywatny adres e-mail może być w centrum uwagi ukierunkowanej kampanii phishingowej.

Federalne Biuro Bezpieczeństwa Informacji i Federalne Biuro Ochrony Konstytucji

Rzecznik Bundestagu odniósł się do sprawy wskazując, że według dotychczasowych informacji nie doszło do bezpośredniego ataku na infrastrukturę parlamentu. O wrogiej operacji od razu

poinformowano administrację Bundestagu – donosi tygodnik Die Zeit. Incydent budzi obawy o bezpieczeństwo wrześniowych wyborów w Niemczech.

Wszyscy zainteresowani posłowie zostali poinformowani o ataku i podjęciu odpowiednich środków zarówno przez siły bezpieczeństwa, jak i administrację niemieckiego Bundestagu.

Rzecznik Bundestagu

Warto przypomnieć, że nie jest to pierwsza cyberoperacja wymierzona w niemieckich polityków i parlament. W 2015 roku członkowie grupy hakerskiej APT18 (znanej również jako Fancy Bear czy Sofancy) włamali się do Bundestagu, a następnie wykradli rządowe dokumenty oraz wprowadzili złośliwe oprogramowanie do wewnętrznych sieci. Wówczas naruszono bezpieczeństwo urzędzeń m.in. [kanclerz Angeli Merkel](#).

Jak ustalono, za wrogą operację odpowiedzialny był rosyjski wywiad wojskowy GRU. Zgodnie z materiałem opublikowanym na naszym portalu, w sprawę zaangażowany był 28-letni haker [Dmitrij Badin](#), który był członkiem GRU. Niemieckie władze wydały nakaz aresztowania na niego w związku z cyberatakami. Mężczyzna brał także udział we wrogiej operacji podczas wyborów prezydenckich w USA w 2016 roku. Wówczas haker włamał się na skrzynkę e-mail Hillary Clinton oraz do systemów Partii Demokratycznej.

Czytaj też: [Rosja: Berlin nie przedstawił żadnych dowodów w sprawie ataku na Bundestag](#)

CHINY
Zrozumieć
imperium

Historia Chin w wizji Piotra Plebaniaka, autora bestsellerowych 36 forteli oraz przekładu Sztuka wojny

JAK MYŚLĄ CHIŃCZYCY?

Poznaj sposób myślenia tych,
którzy rzucili wyzwanie USA

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**